KURJER WARSZAWSKI

D. 18. Lutego.
PIĄTEK.
ROK 1831.

№ 48.

WSPOMNIENIA.
Wjazd do Krakowa Henryka Walezjusza 1573.

Hrabia *Pac*, Senator Kasztelan, pomimo osłabionego swego zdrowia chcąc mieć udział w obronie Ojczyzny, na własne swe żądanie, został przez Rząd Narodowy powołany do służby i przeznaczonym na Dowódcę Korpusu pierwszej czynnej rezerwy.

Jenerał Dyw: Klicki Dowódca Siły zbrojnej na lewym brzegu Wisły. Pragnąc powiększyć liczbę oddziałów *Partyzantskich* w Województwach na lewym brzegu Wisły, wzywam wszystkich JJPP. Sztabs-Officerów i Officerów niższych, którzy znaiomość tej Wojny posiadaią, iżby się do Sztabu moiego zgłaszali, zkąd stosownie do życzenia swoiego odbierać będą przeznaczenia.

Wczoraj przyprowadzono do *Warszawy* ieńców *Rossyjskich* zabranych przez Jen: *Dwernickiego*. Officerowie wyznaią z zadziwieniem że *Polacy* walczyli z nadzwyczajną odwagą. Żołnierze zapewniaią że wcale niewiedzieli iż walczyć maią z *Polakami*, bo im ciągle mówiono iż idą na *Francuzów*. Przywieziono także wczoraj armatę zdobytą przez tegoż Jenerała, lawety iej uszkodzone, są krwią zbroczone. Natychmiast ią w Arsenale postawiono na nowych lawetach i iuż iest gotową do bitwy; do reszty zdobytych armat w tej bitwie iuż dobrani są artylerzyści. Jeńcy nieprzyiacielscy doznali łagodnego przyięcia; niech się nistrwożą dostawszy się w moc Ludu pragnącego swobody i walczącego za prawa człowieka. Ranionych opatrzono natychmiast.

Walka poniedziałkowa wojska naszego z nieprzyiacielem pod *Stoczkiem* i *Sierocinem*, należeć będzie do pomników zdobiących dzieie Polskie, dowiedzie przyiaciołom wolności ile Polacy są mężni, ile poświęcaią ochoczo i z nieustraszoną odwagą życie dla odzyskania swobod, dla ustalenia ojczyzny. Nieprzyiaciel nierównie liczniejszy, uzbroiony artyllerją, niepodołał męztwu prawych synów ojczyzny. Gwałtowne napady, co chwila przybywaiących z różnych stron Dragonów i Kozaków, zachęcenie i obietnice nagrod ich wodza, nieskutkowały; do naszych Rycerzy nic więcej nie przemowiono iak te słowa: „Za Ojczyznę" a na to święte hasło lotem orła pospieszyli Ułani i Strzelcy, maiąc tylko 6 armatek! BÓG sprawiedliwy udarował nas zwycięztwem w 445tą rocznicę przyięcia Chrztu przez *Władysława Jagiełłę* w Krakowie.

Jenerał *Skrzynecki* walczył pod *Liwem*, ieszcze nie mamy urzędowego doniesienia o tej walcę, mówią, że dla Polaków była bardzo korzystna, że zdobyliśmy kilka armat i znaczną ilość broni. Wczoraj przez cały dzień słyszano ciągłą kanonadę, zdaie się że trwała bitwa w okolicach *Stanisławowa*. Według Raportu przez Jenerała *Żymirskiego* z d. 16 na 17 w nocy do Sztabu Naczelnego Wodza nadesłanego. „Rozpoznanie iednym oddziałem Jazdy posuniętem było ku *Boimie* w kierunku *Siedlec*. Ucieranie się było mniej znaczące. Samą iazdę nieprzyiacielską widziano. Podofficer z 4go pułku Ułanów ugodzony kulą w piersi, niechciał odstąpić z placu boiu i ciągle walczył. Szwadron Jazdy wysłany na rozpoznanie drogi od *Liwu* wiodącej,

spotkał kilkadziesiąt Jazdy nieprzyiacielskiej. Pułkownik *Bukowski* dowodzący tem rozpoznaniem natarł na nią z iednym tylko Plutonem i rozbił ią zupełnie. Adjutant Jenerała *Sakena* i kilkunastu Jezdców nieprzyiacielskich legło. Wzięto w niewolę 8miu Kozaków i iednego Ułana. Z naszej strony 2 Żołnierzy lekko ranionych. Oddział Jazdy *Sandomierskiej* miał w utarczce z nieprzyiacielem 3 Kozaków. Pułkownik *Kuszel* posuwaiąc się naprzód, pierwszy rapport przysłał z *Kuflewa* za *Siennicą*." — Pułkowwnik *Ziemięcki* znajdował się nie przy Jenerale *Dwernickim*, lecz w walcę przy Jenerale *Skrzyneckim*, i został raniony w rękę; iuż przybył do Warszawy, Lekarze zapewniaią że rana nie zagraża utratą ręki.— Przy przeprawie przez rzekę *Liwiec* nasza artyllerja bardzo się odznaczyła.— Walczono także pod *Kałuszynem*, zapewniaią że w tej walce nasi rycerze zabrali wielu ieńców, inne zdobycze są znaczne. — Ułani nasi zabrali furgon Jenerała *Gejsmera* napełniony trunkami i słodyczami, spełniono natychmiast za pomyślność ojczyzny i wolności.

Bracia Myśliwi i Przyiaciele Polski! Czyniłem do was wezwania moie w przedmiocie najdroższej naszej Ojczyzny, staliście się godnymi nazwania iej Synami. Wzywam tedy, który chce mieć imie Polaka lub Litwina, niech spieszy pod dowództwo tego, któren z tak dawna iest zasłużony w kraiu i w którym Władza Najwyższa położyła swe zaufanie, to iest spieszcie pod rozkazy Wgo Pułkownika.... Dowodzącego małą Wojną pomiędzy rzekami Narwią, Bugiem, Wieprzem i Wisłą. Który ma swoie obozowanie na linji Boiowej w Jadowie. Zaopatrzcie się w broń myśliwską porządną, potrzeby nasze zaopatrzone zostaną przez dowodzącego. Chcący się zgłosić Prawi Polacy, chcący się pospieszać na miejsce sławy, zechcą zgłosić się do pałacu Łubieńskich ulica Królewska, zkąd w Kancellarji Dowódcy łatwość podróży udzieloną zastaną. Kochani Kołedzy! oddajmy dług należny i pospieszmy do rozproszenia hordy despotycznej.

Karol Kołakowski Wolny Strzelec.

Cześć z publicznem podziękowaniem, uwielbienie szanownemu X. *Zaczkowi* Przeorowi klasztoru Dominikanów w *Wysokiem Kole*, który z danem przez się świadectwem uwolnił z pośród swoiego zgromadzenia W. Piotra *Brzozowskiego*, młodzieńca chcącego walczyć za naszą religją, wspólną wolność i ojczyznę. Młodzieniec ów pełen woiennego zapału, onegdaj powitany powszechnemi oklaski, wstąpił w szeregi Legji-Litewskiej i chwytaiąc za karabin sobie podawany, wyrzekł „chyba mię tylko śmierć lub zwycięztwo od niego oddzieli." Dowódzca Legji kazał go wraz na listę Podchorążych umieścić. Oby ten nie pierwszy iuż wprawdzie u nas przykład a zawsze naśladowania godny, nie stał się ostatnim. Oby otwarł ciemne oczy i skruszył zlodowaciałą dusze i serca głuchych na sprawę drogiej nam Ojczyzny innych Przełożonych, którzy uchylaiąc się sami od wszelkich ofiar dla Ojczyzny, zatrzymuią ieszcze w pośród siebie gwałtem ochoczą i zdatną do oręża młodzież. Miejmy iednak ufną nadzieię że odtąd nie samym wyłącznie hiszpańskim Dominikanom należeć będzie szczytna sława z gorliwego poświęcenia się w obronie Ojczyzny. *Legjonista Litewski Kaz. Tomkiewicz.* — Między osobami przez nieprzyiacioł mianowanemi na nowych urzędników w kraiu naszym, zaiętym chwilowo, iest *Karczewski* dawniej obwodowy Kommissarz, który otrzymał nominacją, podobno od *Gejsmera* na *Gubernatora Lubelskiego!!* Był on za nadużycia oddalony. — Zacny Doktor *Kaczkowski* teraz naczelny Le-

karz wojska walczącego, wydał patryotyczną odezwę do wszystkich Lekarzy, aby wspólnie nieśli pomoc ranionym Rycerzom. — (List odebrany wczorajszą Pocztą.) *Do Akademików Lwowskich.* Były Akademik Lwowski, powziąwszy z odezwy w Nrze 23 Kurjera Warszawskiego umieszczonej, wiadomość o chwalebnem waszem poświęceniu się, w świętej sprawie odradzaiącej się Ojczyzny, przeięty zostałem dumą i rozrzewnieniem lecz razem i boleścią, że przy najlepszych waszych zamiarach i chęciach, nie sprzyiaiące wam okoliczności, napełniaiąc smutkiem, wtrzymuią niektórych wstąpienie w szeregi ojczyste. Zacni Młodzianie nieustawajcie na drogi połowie, z odwagą łączcie wytrwałość i wzgardę przeciwnościóm wszelkim. Naród, który w tej chwili wszystkie piękne, prawe dusze znamionujące przymioty przed całym rozwinął światem, wasze uczucia polskie, wasze męztwo i poświęcenie się, ocenić potrafi i nie z pogardzaiącą oziębłością, ale z radością, z otwartemi rękami witać będzie, reprezentantów dawnej Rusi, do swoich przyjmie szeregów, i chętnie potrzebną pomoc wam poda. Mnie, kiedy przeszkody które przezwyciężyć mi niepodobna, nie dozwalaią stanąć w obronie Ojczyzny, tem przynajmniej winny iej dług choć w części wypłacę, iż wspieraiąc towarzyszów moich, pomnożę kraiu obrońców. Posełam pod dniem dzisiejszym na ręce Prezydenta Stolicy JW. *Węgrzeckiego* 2480 złp. Mała ta kwota na zaspokoienie pierwszych potrzeb przybyłych do Warszawy i do wojska wstępuiących Akademików użyta być ma. O czem uwiadamiam was zacni młodzianie, z prośbą abyście małym tym datkiem położeniu memu odpowiadaiącym, wzgardzić nie chcieli, a żywili w sercach swych to przekonanie, że błogosławieństwo i życzenia braci waszych, aby Bóg wasze wspierał kroki, zawsze i zawsze towarzyszyć wam będą. *A. G. Galicjanin.* — Kommissja Rzą: Wojny spieszy podać do powszechnej wiadomości, iż od zacnej Polki nazwiska swego niewyiawiaiącej, odebrała pismo następuiące: „Poczuwaiąc się do obowiązku każdemu Polakowi wrodzonego, starałam się choć w części z niego wywiązać, zbieraiąc składki na potrzeby Wojska. Uzbierane 6000 zł. boutoir srebrny i obrączkę złotą, niosę pod zarząd Kom: Rz: Wojny, z tem iednakże nadmienieniem, iż hufiec Poznański, zdaie się mieć pierwszeństwo do tego funduszu, iako w W. Xięstwie zebranego, co wszakże światłej zostawiam decyzji, prosząc o zawiadomienie, gdzie i na czyie ręce powyższą składkę mam oddać.“ Oby chwalebny i razem tyle patryotyczny ten przykład, znalazł wielu naśladowców! — Taż Kommisja donosi Szanonownemu bezzimiennemu; który wczoraj ofiarował 1,000 zł. na potrzeby żywności i poratowenie rannych w bitwie pod *Stoczkiem* przez Jenerała *Dwernickiego* tak zaszczytnie dla naszego oręża stoczonej, że to najchwalebniejsze iego życzenie iak najrychlej uskutecznionem będzie, i Jenerał rzeczony o tym czynie tyle wyższym nad wszelkie pochwały i podziękowania, iest iuż uwiadomiony.

Złożyli dla Ojczyzny Obywatele Warszaw: Urząd Starszych Zgromadzenia Siodlarzy zł. 1000; Urząd Star: Zgromadzen: Perukarzy i Fryzjerów zł. 200; P. B. zł. 500, P. Hipo: Błotnicki zł. 300; M. zł. 108; Włościanie z Raszyna zł. 8; P. Regina Szmigielska dukata w złocie; Bernardowa Goldryng 2 dukaty; przez Redakcja Kurje: W. zł. 16 i dukat. P. Ludwik Suchocki zł. 600 w listach zasta: Kwity Kassy Admi: Konsup: na złożone wadjum, wszyscy na zł. 60, Kazm: Jaworski, Sta: Ostrowski, Puchmański, Jan Wnorowski, Szy:

Wasilewski, Fab: Godziński, Szupniewicz, Jan Demby, Marjanna Maiewska, Marjanna Gaiewska, Kata: Brzezińska, Józefa Lauowa, Staroza: Jzrael Lewek Kobryner, Star: Benjamin Zelik Fejsztejn, Sta: Wolff Jakób Hana, Star: Jakob Mortka Winawer.

Rektor Szkoły Wydzia: na Muranowie, ma honor uwiadomić Szano: Publiczność że iakkolwiek examen półroczny ieszcze się nie odbył, nowo przybywaiący Uczniowie mogą się zapisywać od d. 20 b. m. do 1 Marca codzień od godź: 8 do 10 wyiąwszy Sobotę i Niedzielę. *Leopold Sumiński.*

Komitet *Legji Litewskiej i Wołyńskiej* zawiadamia iż legja Jazdy przeniesioną iest do Koszar Mirowskich, a Kancellarja Sztabowa oddziału Kawalerji mieści się w pierwszym pawilonie na lewo, na 1em piętrze. Legja zaś piechoty wraz z Kancellarją Sztabową pozostała w domu Kossowskich przy ulicy Bielańskiej Nr 608; przeto wzywa osoby, które w listę ochotników Legji zapisały się, aby się stawiły do właściwych Koszar nietracąc czasu tak drogiego w obecnych okolicznościach; również wzywa pragnących zaciągnąć się pod chorągwie Legji, aby udawały się do Kancellarji Sztabowych w miejscu wyż wskazanem. *B. Niemoiowski* Prezyduiący. — Tenże Komitet Legji wzywa chcących podjąć się dostarczenia dla Legji Siodeł, z całym rzędem, Szlif, Czapek Ułańskich, Ostrog, Ładownic i tp. aby zgłaszali się do Komitetu w Pałacu Kom: Spraw Wewnęt: w pawilonie na lewo na 1em piętrze.

W iednem z pogranicznych miast Francuz grano niedawno traiedję *Regulus*, gdy ieden aktor wymawiał te słowa: „Do Kartagi! do Kartagi! podniosła się zmiejsc cała publiczność i zawołała: „Do Polski! do Polski!“

Rada Muni: M. S. Warszawy. Maiąc wiadomość iż wielu z Obywateli tudzież Mieszkańców Wiejskich wstrzymuie się z dowozem produktów na targ Warsz: z obawy Zaboru podwód na potrzebę Wojska, uznała potrzebę ogłosić iż urządzona służba podwodowa zapobiega zaborowi fur próżnych, a straże miejscowe tudzież rogatkowe otrzymały rozkaz zapobiegania wszelkim w tej mierze samowolnościom. Gdy zaś do zakładaiących się Magazynów rezerwowych wszelkie zboże po cenach podwyższonych nawet śpieszny znajduie odbyt, spodziewać się przeto należy iż Obywatele Wiejscy z dostawą takowego pospieszać i do Komitetu w Radzie Muni: do skupowania ustanowionego zgłaszać się zechcą. Taż Rada potrzebuiąc do formuiącego się Pułku 6go Ułanów, Konowała zdatnego, wzywa niniejszem usposobionych do tego konkurentów ażeby z świadectwami dowodzącemi ich zdatność zgłosić się chcieli do Komitetu trudniącego się ubraniem rzeczonego Pułku.

DONIESIENIA.

Do Handlu Korzennego Win pod Nr 2 przy ulicy Sgo Jana pod znakiem Wieloryba przybył transport Śledzi świeżych holenderskich w baryłkach iakoteż Szotów w dużych beczkach świeżych, które się i na Kopy w cenie miernej sprzedaią.

Przed kilku dniami na Bednarskiej ulicy, oderwał się ZEGAREK Staroświecki mały, złoty, z Emalją na której iest Venus, Kupido, z napisem e la col de lamour; ktoby takowy znalazł, raczy oddać do Dru-Kur: War: za nagrodą Dukata.

Dziś zimna stopni 4.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś *Kawiarnia*, *Antoni i Antosia*. JPanna *Baraniecka* z szkoły Dram: pierwszy raz wystąpi. NB. Koncert Amatorów odłożony na iutro.

NB. NB.

W tej chwili odebrano wiadomość o wczorajszej bitwie stoczonej pod wsią *Dobre*. Nasze Pułki 4ty i 3ci Piechoty linjowej, oraz 8 armat walczyły przez cały dzień z 12stu Pułkami i 26 armatami nieprzyiacielskiemi. 100 ludzi z naszego 4go pułku wykłuło batalion nieprzyiacielski. *Dybicz* dowodził w tej bitwie. Z naszej strony prócz chwalebnie poległych i ranionych, nie mamy innej straty.